Pontifical Mass celebrated inside St. Peter's Basilica

. https://youtu.be/DjoifGB-n8o?list=RDDjoifGB-n8o . https://youtu.be/EfPDo8PkaxA . https://youtu.be/Wp8ELJQ_BXA

Kiedy i gdzie Msza: https://parafia-rabka.swmm.eu/Kiedy_i_gdzie.pdf

Święta Nakazane: https://parafia-rabka.swmm.eu/Kiedy_i_gdzie.pdf

Co zwalnia od udziału: https://parafia-rabka.swmm.eu/Co_zwalnia_od_udzialu.pdf

Przygotowanie do Mszy: https://parafia-rabka.swmm.eu/Przygotowanie_do_Mszy.pdf

Ministranci: https://parafia-rabka.swmm.eu/Ministranci.pdf

Gesty na Mszy: https://parafia-rabka.swmm.eu/Gesty_w_czasie_Mszy.pdf

Ordo: https://parafia-rabka.swmm.eu/Ordo.pdf

Dzieci na Mszy: https://parafia-rabka.swmm.eu/Dzieci_na_Mszy.pdf

O czym „mówią” złożone ręce?

Zgodnie z przepisami liturgicznymi złożone ręce trzyma się tak, by dłonie były ze sobą złączone wewnętrzną stroną, palce wyprostowane lekko w skierowane w górę, a kciuki skrzyżowane tak, by prawy leżał na lewym. W ten sposób złożone dłonie wyrażały, że modlący się całkowicie siebie powierza Temu, który jest Panem wszechświata. Jest od Niego zależny, Jemu przysięga wierność w każdych okolicznościach. Bóg zaś pragnie obdarować człowieka na miarę jego wiary. Złożone ręce wyrażają także wzniesienie duszy do Boga. Niejako wyrastają z serca, obejmują całego człowieka, który oddaje się Bogu i całkowicie poddaje się Jego woli jako Panu. Przyjmuje postawę służenia: „Oto ja, sługa Pana”, jak Chrystus, „który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać życie swoje na okup za wielu” (Mt 20,28).

Złożone ręce, to ukierunkowanie modlitwy wzwyż (wzniesienie duszy do Boga), zanoszonej ze względu na ofiarę Jezusa Chrystusa (skrzyżowane kciuki).
Gest złożonych do modlitwy rąk towarzyszy nam od najmłodszych lat. Uczyli nas tego nasi rodzice. Jako dorośli rezygnujemy ze składania dłoni podczas modlitwy i Mszy Świętej, zostawiając „złożone rączki” małym dzieciom. Czy jednak zastanawialiśmy się kiedykolwiek, co tak naprawdę ten gest oznacza? I czy nie warto, aby powrócił on do naszej modlitwy choćby prywatnej, kiedy to sam na sam jesteśmy z Bogiem?

Znak Krzyża (Kościół katolicki, luteranie, anglikanie)

Wyróżnia się duży i mały znak Krzyża. Duży znak w Kościele katolickim i w ewangelicko-luterańskich wykonuje się prawą ręką z wyprostowanymi palcami (symbolika pięciu ran Chrystusa) kreśląc linię pionową od czoła (wypowiadając w tym czasie słowa „w imię Ojca”) do serca („i Syna”), i linię poziomą od lewego do prawego ramienia („i Ducha Świętego”).
W celebracji mszy świętej znak krzyża wykonuje się na początku liturgii (obrzędy wstępne) oraz przy błogosławieństwie kończącym Eucharystię.
Mały znak krzyża polega na nakreśleniu na ciele (zwykle kciukiem prawej ręki) trzech krzyżyków: na głowie, ustach i sercu. Wyraża on gotowość do rozumienia, głoszenia i realizowania w życiu Słowa Bożego. Znak ten wykonuje się w czasie mszy świętej na początku proklamacji Ewangelii.
W Kościołach tradycji luterańskiej zwykle stosuje się duży znak krzyża, wyjątek stanowią luteranie ze Śląska Cieszyńskiego i części Górnego Śląska, którzy stosują przede wszystkim mały znak krzyża.

Znak Krzyża. Chrześcijanie Wschodni.
https://pl.aleteia.org/2017/11/10/znak-krzyza-dlaczego-chrzescijanie-wschodni-zegnaja-sie-inaczej-niz-zachodni złączone kciuk, wskazujący i środkowy, które dotykają **czoła** i wzywają imię Ojca, aby oddać Mu wszystkie nasze myśli. Następnie palce wędrują do **splotu słonecznego**, aby oddać Chrystusowi całe nasze ciało. .. poprzez dotknięcie **ramion**, od prawego do lewego, Duchowi Świętemu ofiarujemy to, co wykonujemy rękoma.

Znak krzyża w tradycji wschodniej (prawosławie, Kościoły wschodnie), wykonywany jest prawą dłonią ze złączonymi trzema palcami: kciukiem, wskazującym i środkowym (symbolika Trójcy Świętej). Dwa pozostałe palce pozostają schowane (symbol dwóch natur Jezusa). Wykonują ten znak od ramienia prawego do lewego. Przed reformą Nikona rosyjscy prawosławni czynili znak krzyża tylko przy pomocy palca wskazującego i środkowego, krzyżując je. To zachowali staroobrzędowcy.

Znak bicia się w piersi

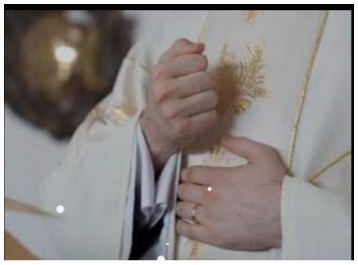

W Nowym Testamencie wzmiankę o biciu się w piersi; **w przypowieści o faryzeuszu i celniku.** Ten pierwszy chwali się swoją wiernością prawu. Drugi, wyznając Bogu swoją grzeszność, „bije się w piersi". W piersi biją się świadkowie krzyżowej śmierci Jezusa, zapewne wystraszeni znakami, które temu wydarzeniu towarzyszyły. W obu wypadkach jest to wyraźnie wyraz ludzkiej skruchy: tak zgrzeszyłem, zgrzeszyliśmy; miej Boże litość nad mną, miej litość nad nami. Dziś w liturgii ten gest jest w czasie jednej z wersji aktu pokutnego, wypowiadając słowa „moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina". Gest jest jakby znakiem kruszenia kamiennego serca: Panie, gotów jestem swoje serce skruszyć, poddać się Twojej woli. I tak gest ów jest rozumiany w tradycji chrześcijańskiej: jako znak chęci pokruszenia naszych twardych, trwających w grzechu, kamiennych serc. Potwierdzeniem tego niech będą słowa, które znajdujemy w „Gorzkich Żalach": „uderz Jezu bez odwłoki w twarde serc naszych opoki". Tak, uderz, skrusz je, my pomożemy.

I daj nam potem serce z ciała.

Wykonują Księża przy I Modlitwie Eucharystycznej, przy wypowiadaniu słów: „Również nam, Twoim grzesznym sługom". Ale zgromadzony lud Boży już nie. I przepisy milczą na temat wykonywania go podczas słów „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie". Podobnie w innych momentach Mszy. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by używać go częściej w swoich prywatnych modlitwach. Gest ten przypomina skruchę: moje serce jest częst twarde, jestem grzesznikiem, potrzebuję skruchy i nawrócenia. Ja potrzebuję. A inni... Pewnie też. Tyle że ja powinienem zawsze zaczynać zmienianie świata od samego siebie. I ci, którzy świadomi tego co robią, gest ten często podczas Mszy powtarzają, chyba to rozumieją albo przeczuwają. Którzy nie rozumieją też z wielką nieraz energią biją. Tyle że nie w swoją, ale w cudze piersi. I najczęściej do niczego dobrego nie prowadzi. Wzmaga to tylko upór, gniew i spór.

Podczas poszczególnych części Mszy Św. postawy powinny być następujące:

* od wejścia kapłana do modlitwy nad zebranym ludem (tzw. kolekty) – **stojąca**
* I czytanie, psalm responsoryjny, II czytanie – **siedząca**
* śpiew przed Ewangelią i Ewangelia – **stojąca**
* homilia (kazanie) – **siedząca**
* wyznanie wiary i modlitwa powszechna – **stojąca**
* przygotowanie darów ofiarnych – **siedząca**,
* okadzenie kapłana, biskupa, ludu – **stojąca**
* od wezwania "Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę …" do rozpoczęcia modlitwy epikletycznej – **stojąca**
* modlitwa epikletyczna (czyli do Ducha Świętego, kiedy kapłan wyciąga dłonie nad darami ofiarnymi) i przeistoczenie – **klęcząca**
* od aklamacji po przeistoczenie „ Oto wielka tajemnica wiary", do śpiewu "Baranku Boży" – **stojąca**
* podczas dialogu "Oto Baranek Boży… – Panie nie jestem godzien…" – **klęcząca**
* przy przyjmowaniu Komunii świętej – **klęcząca lub stojąca**
* podczas śpiewania pieśni komunijnych – zasadniczo postawa **siedząca**
* modlitwa po Komunii świętej – **stojąca**
* ogłoszenia duszpasterskie – **siedząca**
*błogosławieństwo i rozesłanie – **stojąca**
* pieśń na rozesłanie – po wyjściu kapłana z kościoła – **siedząca.**

Postawa klęcząca jako postawa modlitewna, jak również chwilowy gest, w liturgii chrześcijańskiej oznaczała wielbienie Boga.

W Biblii znajdujemy aż 59 wzmianek o przyjęciu postawy klęczącej. Miała ona trzy formy; **padnięcie na twarz** (Pwt 26,10; Joz 5,15; Mk 14,35), **upadnięcie do stóp** (Mk 1,40; Mk 10,17; Mt 17,14; Mt 27,29) **i klęczenie** (w Starym Testamencie: 2 Krn 6,13; Ezd 9,5, a Nowym Testamencie: Dz 9,40; Dz 20,36, Dz 21,5). **Przykład modlitwy na klęczkach dał nam sam Chrystus Pan modlący się w Ogrodzie Oliwnym** (Łk 22,41). Święty Szczepan oddaje swoje życie ukamienowany na klęcząco (Dz 7,54-60).
Już od IV w, przyklękano przed świętymi przedmiotami, jak: kościół, próg kościelny, ołtarz, krzyż oraz przed osobami, jak biskup czy kapłan, na znak szacunku.

W tym samym okresie postawa klęcząca nabrała znaczenia pokutnego i błagalnego. Stała się znakiem człowieka skruszonego poczuciem winy oraz znakiem prośby

człowieka szukającego opieki i pomocy. Pokutny charakter tej postawy sprawił, iż niegdyś synody, a nawet Sobór w Nicei zakazywały w ogóle postawy klęczącej w Niedziele i w całym okresie paschalnym. Klękano natomiast w dni postne oraz w okresie Wielkiego Postu. Do przyjęcia postawy kleczącej, a następnie powstania zachęcał wezwaniem diakon. Klęczy się przy adoracji Najświętszego Sakramentu i podczas nabożeństw, których głównym celem jest wielbienie Boga.

Przez uklęknięcie człowiek wyraża swoją małość wobec Boga. Gest ten jest znakiem adoracji: pokornego uwielbienia Bożego Majestatu. Czytamy bowiem w liście św. Pawła do Filipian (Flp 2,6-11): "aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano, istot niebieskich i ziemskich i podziemnych". Dzisiaj klęczenie symbolizuje wielbienie Boga. Jest także znakiem usposobienia modlitewnego, pokutnego i błagalnego. Św. Hieronim uczył, by przyklęknięciu ciała towarzyszyło także "przyklęknięcie serca" - a więc należyte usposobienie wewnętrzne. Za papieżem Benedyktem XVI można powiedzieć: "Gdzie zanika postawa klęcząca, tam trzeba ponownie nauczyć się klękać" (kard. J. Ratzinger). Można jeszcze dodać; gdzie nie ma modlitwy na klęcząco, tam ustaje pobożność.

Kiedy w czasie Mszy św. zachowujesz postawę klęczącą?

- podczas Modlitwy eucharystycznej, po śpiewie: "Święty..."
- na słowa: "Oto Baranek Boży ... Panie, nie jestem godzien..."
- w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu

Postawa klęcząca jest zasadniczą postawą w czasie spowiedzi.

Należy odróżnić postawę klęczącą od przyklęknięcia. Przyklękając klęka się zawsze na prawe kolano.

Ręce wzniesione w górę

Nakaz rozłożenia rąk podczas modlitwy „Ojcze nasz”, podobnie jak i innych modlitw w trakcie Mszy Świętej, dotyczy tylko kapłana, który ją odprawia.

Wierni nie powtarzają gestów kapłana, lecz modlą się w ogólnoprzyjętym geście ze złożonymi rękoma.

Koniecznie posłuchaj:
https://youtu.be/JiV0843QAtc

Wzniesione do góry ręce są gestem wołania do Boga o pomoc. Człowiek świadomy swoich ograniczeń i słabości wie, że pomoc może otrzymać tylko od Boga. Gest ten jest więc także wyrazem głębokiego zaufania Bogu. Świadczą o tym słowa psalmisty: Wyciągam ręce do Ciebie; moja dusza pragnie Ciebie jak zeschła ziemia.

Kiedy jednak wyciągam ręce ku Temu, który mieszka „na wysokościach”, wznoszę ręce w górę. Bo On jest właśnie tam: w górze, w niebie.
Gest ten może wyrażać prośbę. Psalmista (Ps 28) woła:
Do Ciebie, Panie, wołam, Skało moja,
nie bądź wobec mnie głuchy,
bym wobec Twego milczenia nie stał się
jak ci, którzy zstępują do grobu.
Usłysz głos mego błagania,
gdy wołam do Ciebie,
gdy wznoszę ręce
do świętego przybytku Twego.

Tak też wydaje się być w znanej scenie walki Izraela z Amalekitami, gdy Aaron i Chur podtrzymują wzniesione ku niebu w błaganiu ręce Mojżesza. Św. Paweł chce, „by mężczyźni modlili się na każdym miejscu **podnosząc ręce czyste**, bez gniewu i sporu”. Może przecież oznaczać też dziękczynienie czy uwielbienie Boga. To jak? W gruncie rzeczy sprzeczność to pozorna. Przecież w każdej skardze czy prośbie kierowanej ku Bogu jest wiara, że On może pomóc, prawda? A to już jest uwielbienie, to już jest uznaniem Jego mocy, Jego potęgi. Tak, prosząc Boga, też Go wielbię. I w tym dwojakim, pozornie tylko sprzecznym znaczeniu, gest wzniesionych rąk jest używany przez kapłanów podczas sprawowania Eucharystii. Co nie znaczy oczywiście, że nie może stać się elementem każdej innej modlitwy. Wzniesienie w górę rąk może więc być wyrazem skierowanej ku Bogu prośby. Wzniesione w górę ręce mogą być wyrazem mojej radości przed Bogiem, mojego uwielbienia. To naturalne. W życiu wzniesione w górę ręce też są oznaką radości.

Jezus naucza o modlitwie

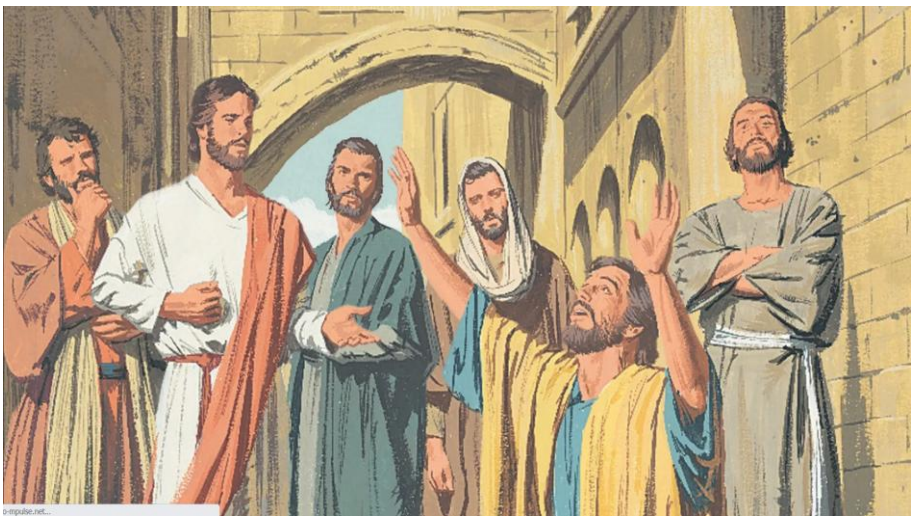

Jezus nauczał Swych uczniów, jak należy się modlić. Powiedział, że niektórzy ludzie modlą się tylko po to, by inni widzieli ich, kiedy to robią. Jezus nauczał, że powinniśmy wypowiadać nasze osobiste modlitwy wtedy, gdy jesteśmy sami, o ile to możliwe. Ew. Mateusza 6:5–6

Powiedział, że niektórzy ludzie podczas modlitwy, ciągle powtarzają te same słowa.
Tak naprawdę nie myślą o tym, co mówią. Powiedział, że powinniśmy modlić się szczerze o to, czego potrzebujemy. Ew. Mateusza 6:7–8

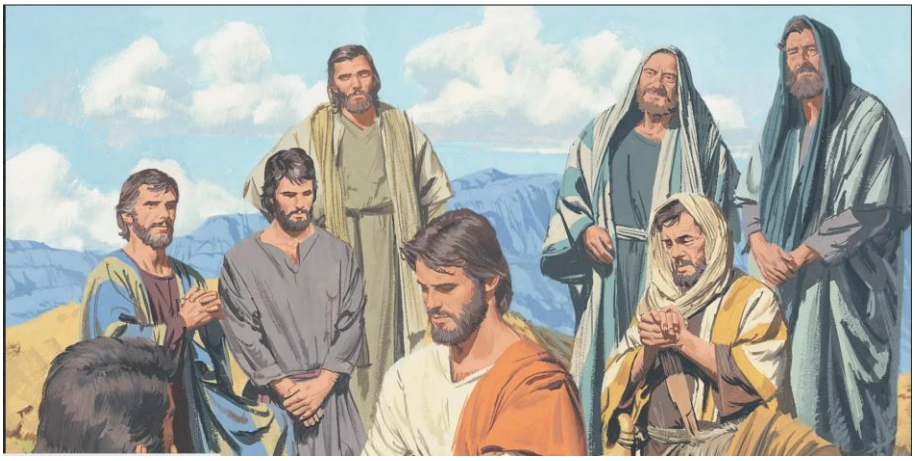

Zbawiciel zmówił modlitwę, aby pokazać Swym uczniom, jak mają się modlić. Zaczął słowami: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie”. Wychwalał Ojca Niebieskiego, a następnie prosił Go o pomoc. Powiedział „amen” na końcu Swej modlitwy. Później Jezus powiedział Swym uczniom, by modlili się do Ojca Niebieskiego w Jego imię. Obiecał, że Ojciec Niebieski odpowie na ich modlitwy.
Ew. Mateusza 6:9–13; 21:22; Ew. Jana 16:23

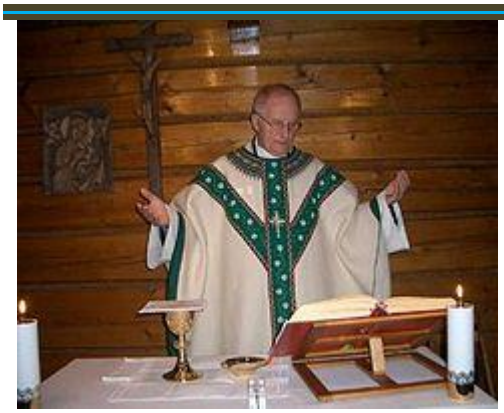

Czy unosić rece w trakcie „Ojcze nasz”?

A zatem celebrujący mszę świętą „w osobie Chrystusa” kapłan jest znakiem samego Pana, który uczy nas wołać do Boga: *Ojcze nasz*. Jego rozłożone i wzniesione w tym momencie ręce wyrażają jedyne i konieczne pośrednictwo Jezusa Chrystusa między nami a Bogiem. Dlatego **tylko on rozkłada i wznosi ręce podczas sprawowania liturgii**. Nie chodzi tu zatem o „uprzywilejowanie” księdza, ale o podkreślenie zbawczej roli samego Pana. Nie o klerykalizm, a o chrystocentryzm.

Przy wszystkich innych okazjach jak najbardziej możemy sami również wykonywać ten piękny gest. Jednakże podczas „ Ojcze nasz „ odmawianego w trakcie mszy pozostańmy z rękoma złożonymi. Niech rozłożone ręce kapłana mówią nam o Jezusie, który uczy nas i uzdalnia, by wołać do Boga „Ojcze!” oraz pośredniczy w naszej do Niego modlitwie. https://pl.aleteia.org/2022/07/10/czy-unosic-rece-w-trakcie-ojcze-nasz/

Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów: Znaczenie daru pokoju podczas Mszy Świętej.

5. Podaje się pewne normy aby lepiej okazać sens znaku pokoju oraz aby łagodzić jego pewne wyrażenia, które rodzą zamieszanie w zgromadzeniu liturgicznym, właśnie przed Komunią; Znak pokoju wzajemnie okazany pomiędzy uczestnikami mszy, ubogaca znaczenie i nadaje sens samemu obrzędowi. Dlatego należy słusznie stwierdzić, że nie chodzi tu o „mechaniczne" wezwanie do przekazania sobie znaku pokoju. Jeśli przewiduje się, że w konkretnych okolicznościach nie zostanie on wykonany należycie albo w określonych sytuacjach pedagogicznie i w sposób racjonalny można uznać, że nie powinien mieć on miejsca, może zostać pominięty, a czasami, powinien być on pominięty.
Należy pamiętać, że rubryka w Mszale mówi: „Następnie, jeżeli okoliczności za tym przemawiają, kapłan mówi: Przekażcie sobie znak pokoju"8.

Konferencje Biskupów rozważyły czy nie ma potrzeby wprowadzenia sposobu przekazywania sobie znaku pokoju bardziej odpowiedniego danej epoce. Np, w tych miejscach, gdzie używano zwyczajowych gestów i świeckich pozdrowień, po doświadczeniach tych lat, mogłyby one być zastąpione przez inne, bardziej odpowiednie gesty. W każdym wypadku, będzie niezbędne aby w momencie przekazywania znaku pokoju zostały definitywnie usunięte następujące nadużycia:

– Wprowadzanie „śpiewu o pokój" (cantus pro pace), które nie istnieją w Rycie Rzymskim9.

– Przemieszczanie się wiernych z ich miejsc w celu przekazania sobie znaku pokoju.

– Oddalanie się kapłana od ołtarza aby przekazać znak pokoju niektórym wiernym.

– Aby w niektórych okolicznościach , jak Chrzest, Pierwsza Komunia św., Bierzmowanie, ślub, święcenia kapłańskie, profesja zakonna czy pogrzeb, przekazanie

znaku pokoju nie było okazją do wyrażania gratulacji, życzeń czy kondolencji między obecnymi10.

d) W ten sam sposób zaprasza się wszystkie Konferencje Biskupów do przygotowania katechez liturgicznych o znaczeniu obrzędu pokoju w liturgii rzymskiej i jego poprawnym wykonywaniu podczas celebracji Mszy św. W związku z tym Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dołącza do niniejszego Listu okólnego kierunki myślowe.

7. Ścisły związek między *lex orandi* i *lex credendi* powinien oczywiście wypełniać się w *lex vivendi*. Uzyskanie dzisiaj stałego zadania katolików w budowaniu świata sprawiedliwszego i pełnego pokoju, łączy się z głębszym zrozumieniem chrześcijańskiego znaczenia pokoju. Zależy to głównie od powagi z jaką nasze Kościoły lokalne przyjmują i proszą o dar pokoju oraz jak wyrażają go w celebracji eucharystycznej. Zachęcamy i zapraszamy do realizacji tego o czym była wyżej mowa, gdyż od tego zależy jakość naszego uczestnictwa w Eucharystii oraz skuteczność naszego włączenia się, zgodnie z tym co wyrażają błogosławieństwa o tych, którzy wprowadzają pokój11.
8. Na zakończenie tych rozważań zachęcamy więc Biskupów i pod ich kierunkiem prezbiterów, aby chcieli w ramach własnej formacji liturgicznej i duchowej oraz w stosownej katechezie przeznaczonej dla wiernych, rozważyć i pogłębić duchowe znaczenie obrzędu pokoju w celebracji Mszy św. Chrystus jest naszym pokojem12, tym boskim pokojem, który zapowiadali prorocy i aniołowie, i tym pokojem który to On przyniósł na świat w swoim misterium paschalnym. Ten pokój Chrystusa zmartwychwstałego jest przywoływany, ogłaszany i wylewany w celebracji również przez akt ludzki podniesiony do stanu świętości. Ojciec Święty Franciszek, zatwierdził i potwierdził to co zawarte zostało w niniejszym Liście okólnym przygotowanym przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, i jej zlecił publikację niniejszego listu. https://vademecumliturgiczne.pl/2015/12/30/list-okolny-kongregacji-ds-kultu-bozego-i-dyscypliny-sakramentow-znaczenie-rytualne-daru-pokoju-podczas-mszy-sw/

JUŻ NIGDY NIE ZROBISZ ZNAKU POKOJU NA MSZY: https://youtu.be/GXeFy4EwsCI
WIELU KATOLIKÓW ROBI TO ŹLE! Kiedy WYKONAĆ SKŁON na Mszy Świętej?: https://youtu.be/EcChYt3p1A4

Tak, ksiądz może udzielać Komunii Świętej zarówno stojąc, jak i klęcząco, jeśli sytuacja tego wymaga. Nie ma formalnych ograniczeń, ważne jest jednak, aby przestrzegać zasad liturgicznych i zachować należny szacunek dla Eucharystii.

Na zdjęciu przesłanym z Kanady, widzimy poniżej, jak **Ksiądz klęcząc udziela Komunii Swiętej.**